Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 30. MAJA 1920. NR. 128. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

„Rada Najstarszych mężów w Syonie".

Walka z żydostwem, choćby to była walka o podstawowe warunki bytu, nigdy nie miała pełnego zrozumienia na zachodzie Europy. Antysemityzm równoznaczny był ze skrajnym obskurantyzmem, każdy, choćby najniewinniejszy odruch ubezwładnionej przez żydostwo ofiary — a tą ofiarą były i są nie tylko jednostki, lecz w równej mierze całe społeczeństwa — uważano za objaw „pogromowy". Nie chciano widzieć oczywistego faktu, że antysemityzm to nie tylko obrona jednostki, lecz również defenzywa narodów, defenzywa organizmów państwowych przed sprzysiężeniem na ich całość i byt, na ich teraźniejszość i przyszłość. Nie chciano tego widzieć szczególnie w odniesieniu do Polski, której pod tym względem narzucono międzynarodową kuratelę, którą uczyniono terenem rozmaitych misyi i komisyi, obrażających naszą godność i krzywdzących nasze dobre imię.

Aż wreszcie zaświtało! I to zaświtało w społeczeństwie najbardziej „odpornem" na hasła antysemickie — w Anglii. Społeczeństwo angielskie, posiadające zmysł kupiecki, rozwinięty najbardziej ze wszystkich narodów świata, w swej wewnętrznej strukturze nad wyraz spoiste, niebezpieczeństwa żydowskiego niemal nie zaznało. Przeczuwać je zaczęło dopiero podczas wojny światowej, zwłaszcza pod jej koniec, gdy związki, łączące bolszewizm z żydostwem, stały się zbyt jawne. Lecz do pełnej świadomości przeciętnego Anglika dotarło ono dopiero teraz, dzięki broszurze niejakiego Nilusa, która podziałała istotnie jak grom z jasnego nieba i skłoniła do wystąpienia nawet najważniejsze organa angielskie, jak n. p. „Times", pismo, uważające dotychczas antysemityzm za objaw średniowiecza i nie wolne od wpływów żydowskich.

Czemże jest ta broszura, zatytułowana: „Niebezpieczeństwo żydowskie"? Jest to zbiór dokumentów, opublikowanych przez prof. Nilusa, b. urzędnika rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dokumenty te, pochodzące z rosyjskich archiwów państwowych, pisane były przez żydów dla żydów i odsłaniają tajną międzynarodową organizacyę żydowską, na czele której stoi „Rada Najstarszych Mędrców Syonu". Organizacya ta jest sprzysiężeniem przeciw pokojowi i niezawisłości państw chrześcijańskich, tudzież wolności narodów chrześcijańskich i zmierza do urzeczywistnienia władztwa żydowskiego nad światem.

Główną treścia tych dokumentów, przytoczonych w całej ich osnowie, ujął prof. Nilus w siedmiu następujących tezach:

I. Istnieje i istniała od stuleci tajna, międzynarodowa polityczna organizacya żydostwa.

II. Ideą naczelną tej organizacyi jest nienawiść, przeciw chrześcijańskiemu światu i tytaniczna żądza panowania nad światem.

III. Celem jej, który stara się osiągnąć od wieków, jest zniszczenie państw chrześcijańsko-narodowych i zastąpienie ich przez międzynarodowe władztwo żydowskie.

IV. Metoda, którą stosuje się, aby najpierw doprowadzić do rozkładu istniejące organizacye polityczne, zaś potem je zniszczyć, polega na wprowadzaniu w życie rozkładających politycznych idei, o siłach, które aplikowano w starannie odmierzonych dawkach, działają niszcząco: od liberalizmu do radykalizmu, od socyalizmu do komunizmu, by wreszcie znaleźć ujście w anarchii, która wszelkie zasady równości doprowadza do absurdum. Samo jednak żydostwo pozostaje przeciwko tym niszczącem doktrynom zabezpieczone. Z tego wiru światowej anarchii, w przeciwieństwie do rozpaczliwych lamentów nad „zdetronizowanym humanitaryzmem", musi wyłonić się śmiałe, logiczne, mądre i pozbawione wszelkiego miłosierdzia „władztwo królów z pokolenia Dawidowego".

V. Dogmaty polityczne, które zrodziły się w chrześcijańskiej Europie, dalej demokratyczne zasady rządzenia i polityka są dla „najstarszych z Syonu" przedmiotem godnym pogardy. Dla nich za mądrość państwową uchodzi jedynie wyższa tajemna wiedza, którą osiągnąć można tylko przez długą próbę i która jest znaną tylko niewielu wtajemniczonym.

VI. Wobec takiego pojmowania sztuki kierowania państwem, masy są tylko pospolitą trzodą, zaś polityczni przywódcy niewiernych „jedynie dorobkiewiczami, równie ślepymi w rzeczach polityki. Są oni manekinami, prowadzonemi ukrytą ręką „najstarszych z Syonu", manekinami po największej części skorumpowanemi, dającemi się pozyskać jużto pochlebstwem, jużto przekupstwem i świadomie pracującemi nad przyjściem władztwa żydowskiego.

VII. Prasa, teatr, giełda, nauka, nawet ustawy, wszystko to jest w rękach tych, którzy władają złotem, podobnie jak wiele innych środków, używanych ku temu, by znieprawiając opinię publiczną, demoralizując młodzież, prowadząc dorosłych na drogę upadku, pozbawić niewiernych idealistycznego pojmowania życia, będącego wytworem kultury chrześcijańskiej, a w zamian za to wszczepić im w duszę głód złota, materyalistyczny sceptycyzm lub cyniczną żądzę użycia.

Tyle powiadają tezy, w ujęciu pióra prof. Niliusa, tezy — powtarzamy — oparte na wspomnianych dokumentach. Czyż jednak nie są one napisane „ex post" na podstawie obserwacyi wypadków obecnych? Pytanie to zadaje sobie „Times" i stwierdziwszy, iż egzemplarz pracy Niliusa, znajdujący się w muzeum brytyjskiem, oznaczony jest datą rejestrową d. 10 sierpnia r. 1906, pisze: Jeśli się zważy, iż publikacya ta okazała się już w r. 1905, w takim razie widzimy, iż kilka ustępów tych dokumentów brzmi jak spełnienie przepowiedni, że najstarsi z Syonu są rzeczywistymi kierownikami tych wydarzeń. Pewien ustęp w dokumentach, „że dla naszych planów jest rzeczą niezbędnie konieczną, by wojny nie doprowadziły do żadnych zmian terytoralnych", przypomina natarczywie krzyki o „pokój bez aneksyi", rozlegający się wśród wszystkich radykalnych stronnictw świata, szczególnie zaś w rewolucyjnej Rosyi". W jednym z żydowskich dokumentów — pisze dalej „Times" — czytamy:

„Chcemy wywołać powszechne przesilenie ekonomiczne wszystkimi środkami, któremi rozporządzamy, a także z pomocą złota, które znajduje się w zupełności w naszych rękach. Równocześnie chcemy w całej Europie wypędzić na ulicę potężne masy robotnicze. Chcemy spowodować zwyżkę ich płac, co jednak robotnikom nie przyniesie ulgi, ponieważ w tymże samym czasie podbijemy w górę ceny najważniejszych środków żywności... W akcyi zawładnięcia światem najlepsze rezultaty osiąga się przemocą i terroryzowaniem...

W polityce naszej musimy zrozumieć, jak bez zwlekania należy doprowadzić do konfiskaty majątków, jeżeli w ten sposób uzyskać chcemy władzę. Nasze żydowskie państwo, kroczące drogą pokojowych zdobyczy, ma prawo zastąpić okrucieństwa wojny przez mniej rażące i łatwiej do celu prowadzące egzekucye, które potrzebne są, ażeby zapewnić posłuch temu terrorowi, który pociąga za sobą ślepy posłuch. Przez nowe ustawy chcemy życie polityczne naszych nowych poddanych unormować w ten sposób, iżby oni stanowili jedynie części maszyny. Ustawy te będą krok za krokiem pozbawiały niewiernych wszystkich wolności, jakie oni posiadają. Istotną jest dla nas rzeczą wprowadzić taki ustrój, ażeby we wszystkich krajach obok nas istniał tylko potężny proletaryat, przyczem wojsko i bezpieczeństwo publiczne musiałoby być na usługi tylko naszej sprawie. Ażeby moc naszą nad niewiernymi rządami Europy stwierdzić, musimy siły nasze z pomocą zbrodni i przemocy, słowem przez panowanie terroru, wypróbować na jednym z nich..."

Co oznaczają te protokoły? — pyta wkońcu „Times". — Czy są one autentyczne? Jeśli tak, w takim razie cóż za przewrotny organizm wychodował te plany i przygotowuje się do ich zrealizowania! Albo też są one fałszerstwem? W takim razie skąd pochodzi ten wstrząsający charakter przepowiedni, przepowiedni, która się już częściowo spełniła, częściowo zaś jest bardzo bliska spełnienia? Czyż w krwawej walce rozbiliśmy i usunęliśmy i z powierzchni świata tajną organizacyę germańskiej żądzy panowania nad światem tylko w tym celu, ażeby na jej miejsce spotkać się z jeszcze bardziej niebezpieczną tajemnicą? Albo też, wytężając każdy nerw naszego narodowego organizmu, ażeby uniknąć pokoju germańskiego, uczyniliśmy to tylko w tym celu, by stać się pastwą pokoju żydowskiego? Na pytania te nie wolno odpowiedzieć prostem wzruszeniem ramion...

„Times" domaga się przeprowadzenia „bezstronnego śledztwa" nad tymi dokumentami. Czy do tego „śledztwa" przyjdzie, należy mocno wątpić. Wszak potęga międzynarodowego żydostwa jest jeszcze zbyt wielką, by jakakolwiek poważniejsza akcya przeciw niemu w dziedzinie międzynarodowej miała widoki powodzenia. Rękę „Rady Najstarszych Mędrców Syonu" odczuwać będzie na swej skórze chrześcijańska Europa, a z nią także Polska, jeszcze długo. Niemniej jednak echo publikacyi Niliusa w prasie angielskiej, a szczególnie głos „Times'a", stanowi pocieszający dla Polski znak, iż w zachodniej Europie zaczyna istotnie świtać.

Wszechwładza żydostwa w Rosyi.

Gazeta „Pryzyw" podaje następujący spis „komisarzy ludowych", rządzących obecnie Rosyą:

Pseudonim	Właśc. nazw.	Narodowość
1. Lenin	Uljanow	Rosyanin
2. Łunaczarskij	wł. nazw.	Rosyanin
3. Kołontaj	wł. nazw.	Rosyanka
4. Trockij	Bornstein	żyd
5. Stjekłow	Nachamkes	„
6. Martow	Cederbaum	„
7. Zinowjew	Apfelbaum	„
8. Gusjew	Drapkin	„
9. Kamjenjew	Rosenfeld	„
10. Suchanow	Himmer	„
11. Sagerskij	Krachman	„
12. Bogdanow	Silberstein	„
13. Gierojew	Goldmann	„
14. Uryckij	Radomyslskij	„
15. Wołodarskij	Kohen	„
16. Swierdłow	wł. nazw.	„
17. Kamkow	Katz	„
18. Ganeckij	Fürstenberg	„
19. Dan	Hurewicz	„
20. Mieszkowskij	Goldberg	„
21. Parwus	Helfant	„
22. Rjazanow	Goldenbach	„
23. Martynow	Zymbar	„
24. Czernomorskij	Czernomordnik	„
25. Pjatnickij	Zowin	„
26. Abramowicz	Rein	„
27. Solncew	Bleichman	„
28. Zwjezdicz	Fonstein	„
29. Radek	Sobelsohn	„
30. Litwinow	Finkelstein	„
31. Peters	wł. nazw.	Niemiec
32. Makłakowskij	Rosenblum	żyd
33. Lapinskij	Levinsohn	„
34. Bobrow	Natansohn	„
35. Akselrod	Ortodoks	„
36. Garyn	Harfeld	„
37. Glazunow	Schultze	Niemiec
38. Joffe	wł. nazw.	żyd
39. Lebjedjewa	Simon	żydówka
40. Kamienskij	Hoffmann	Niemiec
41. Naut	Ginzburg	żyd
42. Zagorskij	Krachmalnik	„
43. Izgojew	Goldman	„
44. Władimirow	Feldman	„
45. Bunakow	Fundamentskij	„
46. Manuilskij	wł. nazw.	„
47. Laryn	Lurje	„
48. Cziczerin	wł. nazw.	Rosyanin

Wobec nazwisk, podanych w tej liście, zbytecznymi są wszelkie komentarze odnośnie do charakteru rządów sowieckich: 41 żydów i 7 osób aryjskiego pochodzenia.

O zniżkę cen.

Od pewnego czasu można zauważyć na rynkach światowych zniżkę cen. Ten ruch zniżkowy rozpoczął się najpierw w krajach anglosaskich: Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Anglii, a następnie we Francyi i Niemczech. W Nowym Jorku ceny niektórych towarów spadły o połowę; w jednem z większych przedsiębiorstw buty sprzedawano po 5 dolarów zamiast, jak dotychczas, po 12 dolarów. W Anglii notują cenę bawełny o przeszło 25 proc. niższą. W niemieckim Palatynacie, siedzibie przemysłu obuwia, sprzedają zapasy za połowę ceny a nawet taniej, fabryki zaś przez znaczną część tygodnia są zamknięte. Ogólny spadek cen objął jednak nie tylko towary tkackie i skórzane, ale także... środki żywności. Z Chicago i Francyi donoszą o silnej tendencyi zniżkowej odnośnie do mięsa i zboża. Spada również cena miedzi, cyny, mebli, futer, wreszcie kosztów transportu morskiego.

Widzimy więc, że opisany wyżej ruch zniżkowy nie jest lokalnym, lecz światowym. Ponieważ dotąd byliśmy przyzwyczajeni tylko do podwyżki cen, zdziwienie wywołuje ta nagła zniżka i zmusza nas do zastanowienia się, jaka może być przyczyna tej zmiany. Główna przyczyna jest nadzwyczaj prosta: zmiana na niekorzyść producentów i sprzedających stosunku między podażą a popytem: mianowicie podaż się zwiększyła a zmniejszył popyt. Powodowani korzystną konjunkturą producenci nagromadzili bowiem wielkie zapasy towarów; następnie, zwłaszcza amerykańskie banki ograniczyły kredyt, zmuszając tem samem przedsiębiorców do starania się o pieniądze w inny sposób, a więc przedewszystkiem przez sprzedaż nagromadzonych zapasów. Oprócz tego nastąpiło obniżenie kosztów transportu, zwłaszcza koleją. W ten sposób powstały warunki do tendencyi zniżkowej ze strony wytwórców i sprzedających.

Z drugiej strony również konsumenci zajęli odpowiednie stanowisko i wymogli zniżkę cen. Charakterystycznem jest, że inicyatywa w tym kierunku wyszła z krajów, które wskutek wojny najmniej ucierpiały a nawet przeciwnie podczas wojny wzbogaciły się kosztem innych. W Stanach Zjednoczonych i Anglii szerokie masy społeczeństwa wprowadziły w życie strajk konsumentów, t. j. ograniczyły swoje zakupy do minimum, a nawet zupełnie zaprzestały kupowania pewnych artykułów. Kobiety zignorowały zupełnie modę, wszyscy, zarówno mężczyźni jak kobiety wdziali robotnicze proste ubrania i drewniane sandały. Wobec tak zdecydowanej postawy konsumentów producenci i handlarze musieli obniżyć ceny towarów, jakkolwiek i to niewiele pomogło, albowiem publiczność oczekiwała jeszcze dalszego spadku cen i nie kupowała towarów, osiągając rzeczywiście w ten sposób swój cel.

Nadto rządy niektórych państw w Europie, jak Francyi, Niemiec, Polski wprowadziły znaczne ograniczenia przywozu towarów celem poprawy kursu waluty.

Wreszcie we wszystkich państwach jest silną tendencya samostarczalności, zarówno pod względem wyrobów przemysłowych, jakoteż środków żywności. Tej zasady naturalnie bezwzględnie przeprowadzić nie można, ale usiłowanie wprowadzenia jej w życie w wysokim stopniu wpływa na ceny. We Francyi np. w tym roku zapowiadają się bardzo korzystnie żniwa. Rząd francuski zamierza więc wprowadzić ograniczenie i uregulowanie konsumcyi, aby własne ziemiopłody pokryły zapotrzebowanie i by można uniknąć konieczności sprowadzania żywności z zagranicy. Wiadomo bowiem, że rząd francuski dopłacał i dopłaca wielkie sumy do aprowizacyi ludności, a największe pozycye wydatków stanowią wydatki na żywność zagraniczną. Jak tylko ujawnił się ten stan rzeczy we Francyi, ceny żywności natychmiast spadły. Podobne plany ma również nasz minister aprowizacyi. Także my, zwłaszcza że jesteśmy krajem rolniczym, powinniśmy swoją własną produkcyą pokryć nasze potrzeby, które nawet trzeba ewentualnie ograniczyć, aby tylko nie uciekać się do zapasów zagranicznych, a bowiem zboże

Niemcy gotują się do wojny z Polską.

Warszawa. (Telefonem). Z bardzo poważnych źródeł berlińskich nadeszły ważne szczegóły o militarnych przygotowaniach niemieckich przeciw Polsce.

Z powodu zobowiązań traktatowych wobec ententy Niemcy potajemnie przeprowadzają zbrojenia i organizują wojska nie tylko na kresach, sąsiadujących z terenami plebiscytowymi, ale także wewnątrz kraju.

W Prusiech Wschodnich tworzy się kilkudziesięciotysięczna armia niemiecka przy poparciu junkrów pruskich i rządowych władz wschodnio-pruskich. Zadaniem tej armii będzie w danej chwili uderzyć na „polski korytarz nadmorski" i ewentualnie na tereny plebiscytowe, ale dopiero po przeprowadzeniu plebiscytu. Armia ta rekrutuje się z dawnych wojsk bałtyckich von der Goltza i Bermonta. Żołnierze są obecnie rozmieszczeni jako robotnicy rolni w majątkach junkrów wschodnio-pruskich, zaś oficerowie pełnią funkcyę różnych oficyalistów w tychże majątkach.

Również na Górnym Śląsku w Zagłębiu węglowem znajduje się wielka ilość przebranych oficerów i żołnierzy. Oficerowie są zajęci w wielkich kopalniach niemieckich w charakterze inżynierów, buchalterów i t. d., jakkolwiek w rzeczywistości przeważnie nie pełnią tych obowiązków. Tak np. są zajęci u firmy Hulczyński-Hütte, Hütte Fürst v. Pless i innych. Żołnierze i oficerowie mają w swych mieszkaniach ukrytą broń i amunicyę. Są oni obowiązani w razie rozkazu do 24 godzin zgłosić się na oznaczonem miejscu. Z Niemiec ustawicznie nadchodzą na Górny Śląsk tajne transporty karabinów maszynowych i innej broni.

Śląsk Ciesz. wzywa pomocy całej Polski.

Cieszyn. P. A. T. Dzisiejsze pełne posiedzenie Rady Narodowej powzięło następującą rezolucyę:

W chwili najgorszych katuszy i największego niebezpieczeństwa dla polskiej ludności w Zagłębiu śląskiem zwraca się pełna Rada Księstwa Cieszyńskiego z wezwaniem do całego narodu polskiego, do rządu i do Naczelnika państwa, aby oczy swoje zwrócili ku zachodowi, gdzie najciężej zagrożony jest prastary polski szczep Śląska, wyrzucany masowo ze swoich siedzib, męczony przez żandarmów czeskich i z żołnierzy potworzone bojówki czeskie. Walczy on mężnie, ale pozbawiony jest pomocy, w jaką obfituje jego czeski przeciwnik. Takiej pomocy dla polskiego Śląska, odpowiadającej sile i powadze polskiej, domaga się stanowczo pełna Rada Narodowa w tej dziejowej godzinie.

Przesilenie gabinetowe trwa dalej.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 28 b. m. panował w Sejmie nastrój wyraźnie przesileniowy, jakkolwiek naogół sprawa nie posunęła się dotychczas ani kroku naprzód.

W kuluarach toczyły się żywe pertraktacye między przywódcami klubów. Między innemi odbyła się w Sejmie dłuższa konferencya między prezesem ministrów Skulskim a posłem Witosem. Jednakże sam wybuch przesilenia został odroczony do następnego tygodnia.

Jak słychać, tłem przesilenia jest kwestya reformy rolnej. Mianowicie minister rolnictwa, Dr Bardel, wniósł na Radę Ministrów projekt wykonawczej ustawy rolnej do ramowej ustawy z 10 lipca 1919 r. Projekt min. Bardla pozostawał w sprzeczności z zasadami, jakie uchwalono w sprawie rolnej podczas pertraktacyi grudniowych między stronnictwami większości sejmowej. Ponieważ Rada Ministrów nie aprobowała przedłożonego przez Dr Bardla projektu, odniósł się on z tą sprawą do swego klubu. Czwartkowe narady ludowców były wywołane tym incydentem.

Ludowcy dążą do stworzenia większości centrowo-lewicowej i utworzenia nowego gabinetu. Wczorajsza konferencya między prezydentem Skulskim a posłem Witosem była poświęcona najprawdopodobniej sprawie rolnej.

Marka polska i korona węg. idą w górę.

Cieszyn. (Telefonem). Kursy dewiz na giełdzie w Zurychu, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, uległy wielkim zmianom podczas dnia wczorajszego. Korony czeskie, które onegdaj podniosły się z 12.50 na 13.75 spadły na 13. Taksamo spadły dewizy berlińskie z 17.60 na 16, wiedeńskie z 4.25 na 3, paryskie z 45.40 na 44.75, medyolańskie z 33.75 na 33, natomiast podniosły się dewizy węgierskie z 3 na 5 i marki polskie z 2.90 na 3.70.

sprowadzane z zagranicy wskutek niekorzystnego kursu naszej waluty wypada nam bardzo drogo; zaś ceny te wpływają na podniesienie cen zboża produkowanego u nas: wiadomo bowiem, że ceny mają zawsze tendencyę do zrównania się z cenami wyższemi. Jeżeli więc uwolnimy się od zależności pod tym względem od zagranicy, natenczas będzie mogła nastąpić zdrowsza gospodarka u nas i ceny spadną.

U nas w Polsce jeszcze nie odczuwamy skutków tej ogólnej zniżki cen. Osiągnięcie obniżenia cen towarów zależy jednak prawie wyłącznie od nas samych. W ostatnich dniach nastąpiła na giełdach poprawienie się kursu marek polskich i tak w Zurychu kurs marek podniósł się wczoraj z 2.90 na 3.70. Wobec tego spadek cen zagranica musi automatycznie wpływać na spadek cen u nas, a nawet ze względu na podniesienie się kursu ceny jeszcze w większym stopniu powinny się obniżyć. Naszą jest rzeczą przypilnowanie, by te warunki sprowadziły także pożądane następstwa w postaci znacznej obniżki cen. Wzorem pod tym względem powinni być dla nas Amerykanie i Anglicy, oraz Niemcy. Trzeba bezwarunkowo ograniczyć przynajmniej na pewien czas swe potrzeby, co do rzeczy najbardziej niezbędnych, a zupełnie zaprzestać kupowania rzeczy zbytkownych i zbytecznych. Nauczmy się nareszcie raz szanować nasz pieniądz i nie starać się jak najrychlej pozbyć go przez ulokowanie w różnych przedmiotach ruchomych czy nieruchomych. Dopóki nie zaczniemy reformy od siebie samych i nie nabierzemy poważania dla naszych pieniędzy i dla siebie, nie możemy się spodziewać, by nastąpiła czy to poprawa stosunków ekonomicznych i walutowych, czy też obniżenie cen. Warunki odpowiednie zaistniały, od nas więc zależy, czy nastąpią również pożądane skutki. Przykład Ameryki i Anglii oraz Niemiec uczy nas, że zdecydowana postawa konsumentów może sprowadzić odpowiednie wyniki.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Z powodu nowej podwyżki cen papieru, wynoszącej przeszło 100 procent, podniesienia opłat pocztowych, które wynoszą obecnie 15 procent od ceny prenumeraty, wreszcie automatycznej podwyżki płac personalu drukarskiego i rosnącej z dnia na dzień drożyzny wszelkich środków, niezbędnych przy wydawnictwie dzienników, podpisane wydawnictwa codziennych pism krakowskich zniewolone zostały, podobnie jak wydawnictwa dzienników w Warszawie i Wilnie, do nowego uregulowania prenumeraty od dnia 1. czerwca b. r. i oznaczenia ceny za jeden egzemplarz na dwie marki.

Wydawnictwa: „Czasu", „Głosu Narodu", „Gońca krakowskiego", „Ilustr. Kuryera Codziennego", „Nowej Reformy".

Prenumerata „Głosu Narodu" od dnia 1-go czerwca 1920 wynosi miesięcznie:

w Krakowie bez odnoszenia do domu	Mk. 42
w Krakowie z odnoszeniem do domu	„ 45
Z przesyłką pocztową na obszarze Państwa polskiego	„ 48

Pojedynczy egzemplarz Marki 2.

KRONIKA.

Kraków, 29 maja.

POŻEGNANIE GÓRNOŚLĄZAKÓW. We czwartek żegnał Kraków grupę Górnoślązaczek i Górnoślązaków, witając zarazem nową, przybyłą świeżo do naszego miasta, by zapoznać się tutaj z Macierzą-Polską. Uczestników wieczornicy, urządzonej przez Tow. obrony kresów zachodnich, powitał serdecznemi słowy ks. Rzymełko. Gorąco przemówił do zebranych prof. Gruszecki, zaś radość miasta, z powodu goszczenia w swych murach drogich gości, wypowiedział wiceprez. Rolle. Szczera wdzięczność należy się orkiestrze Teatru Powszech. z kapelmistrzem Leszczyńskim i dzielnemu chórowi „Echa" za wspaniałe produkcye wokalno-muzyczne, przeplatane deklamacyami p. Westwalewiczówny, śpiewami solowymi p. Mściwojewskiej, przy akompaniamencie prof. Komóra. Po szeregu patryotycznych przemówień goście górnośląskich, którzy zgotowali serdeczną owacyę swemu orędownikowi w Krakowie, ks. Rzymełce, wręczając mu skromny upominek, ks. rektor Korzonkiewicz w podniosłem przemówieniu pożegnał zgromadzonych gości, ślubujących, iż wróciwszy na ziemię rodzinną, wytężą wszystkie siły do pracy nad odzyskaniem Górnego Śląska dla Macierzy.

OGÓLNY POLSKI ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. Wczoraj rozpoczął się w Krakowie ogólny zjazd pracowników poczty, telegrafu i telefonu, przy udziale około 250 delegatów z Małopolski, b. Królestwa i Poznańskiego. Do godz. 9.30 rano na intencyę zjazdu odprawił w katedrze na Wawelu ks. kan. Dr Korzonkiewicz Mszę św., poczem przemówił od ołtarza do zebranych.

Około godz. 11 zebrali się uczestnicy zjazdu w sali Rady miejskiej. Gorącem, patryotycznem przemówieniem powitał przybyłych z całej Polski pocztowców prezes Koła okr. krakowskiego, p. Karol Kornicki. Zjazd otworzył prezes zarządu gł., p. Rościsław Wieliński z Warszawy, dziękując prezydentowi miasta za gościnne otwarcie sali Rady m. na cele obrad. Imieniem Rady miejskiej powitał zebranych pracowników poczty prezydent Federowicz, podnosząc doniosłe znaczenie tej gałęzi administracyi państwowej i życząc pomyślnych obrad. Imieniem Izby handlowej powitał zjazd wiceprezydent Izby Peroś. Następnie, po wyborze komisyi weryfikacyjnej, uczestnicy udali się na wspólny obiad do restauracyi „Polonia", poczem rozpoczęto dalsze obrady o godz. 4 po poł., które wypełniło sprawozdanie z działalności zarządu gł., nad czem wywiązała się dyskusya.

Dzisiaj o g. 7.50 rano odbędzie się w salonie dworca powitanie przez pocztowców przybywającego do Krakowa p. ministra poczt Tołłoczki; o godz. 9.30 na Wawelu uroczyste poświęcenie sztandaru Związku pocztowców krakowskich, wbijanie gwoździ na dziedzińcu Wawelskim przed katedrą, pochód ze sztandarem ku gł. poczcie, gdzie na dziedzińcu odbędzie się oddanie sztandaru zarządowi Koła dyrekcyjnego. O godz. 1.30 popoł. wyjazd do salin wielickich.

UTRUDNIENIA PRZY SUBSKRYPCYI POŻYCZKI „ODRODZENIA POLSKI". Otrzymujemy liczne zażalenia, że banki tutejsze nic nie czynią w tym kierunku, aby ludności umożliwiać i ułatwiać subskrypcyę na pożyczkę państwową „Odrodzenia Polski". W szczególności żali się publiczność na biurokratyczną formalistykę przy przeprowadzaniu przemiany pożyczki z roku 1918 na pożyczki obecne, krótko i długoterminowe. Banki ograniczają się w tym wypadku do wydawania swej klienteli skombinowanych formularzy, których wypełnienie pozostawiają zgłaszającym się subskrybentom bez jakichkolwiek wyjaśnień i wskazówek. Wypełnienie takiego formularza przedstawia poważną trudność dla człowieka, obeznanego z biurokratyczną formalistyką — natomiast osoby z warstw ludowych i robotniczych wogóle nie są zdolne do wypełnienia bez błędów dostarczonych im druków. To też zdarzają się wypadki, że chcący swą gotówkę ofiarować na pożyczkę państwową, muszą kilka razy do banku przychodzić, zanim zdołają swój cel osiągnąć.

Jeden z członków naszej redakcyi był wczoraj świadkiem, jak np. w Banku krajowym odprawiano strony ze źle wypełnionymi formularzami i polecono im przychodzić dopiero na drugi dzień w celu ostatecznego załatwienia sprawy. Członek naszej redakcyi poszedł właśnie, aby sprawdzić, czy zażalenia, jakie do redakcyi wpływają na tutejsze instytucye finansowe, są uzasadnione. Niestety, przekonaliśmy się, że rzeczywiście skargi są słuszne i banki, jeżeli nie chcą wyrządzić wielkiej szkody naszemu państwu, muszą zmienić swój sposób postępowania w tym kierunku, że w każdym banku musi się znaleźć jeden urzędnik, specyalnie do wypełniania formularzy zgłaszającym się stronom przeznaczony, jak niemniej do udzielania wszelkich informacyi w sprawie pożyczek państwowych. Banki zarabiają na pożyczce państwowej tyle, że mogą się bez żadnego wysiłku zdobyć na wyznaczenie osobnego urzędnika do tych funkcyi.

Przy tej sposobności jeszcze jedna uwaga. Wczoraj stwierdziliśmy, że niezałatwiono spraw nawet tej publiczności, która przed godziną 12 do biur Banku krajowego weszła, lecz kazano jej przyjść na drugi dzień. To postępowanie musi w wysokim stopniu rozgoryczać publiczność i niewątpliwie szkodzi sprawie pożyczki państwowej.

Spodziewamy się, że publiczne zwrócenie uwagi na te niedomagania niewątpliwie spowoduje usunięcie przykrych niewłaściwości.

NĘDZA MIESZKANIOWA A INICYATYWA PRYWATNA. W ostatnich czasach odbyło się kilka poważnych posiedzeń, w tem posiedzenie Rady miejskiej, Izby handlowej i t. d., na których uchwalono domagać się od rządu, aby ze względu na niesłychaną obecnie nędzę mieszkaniową w Krakowie, jak najrychlej przystąpił do rozpoczęcia budowy gmachów publicznych w Krakowie. Przekonywująco umotywowane memoryały do Warszawy odeszły. Naszem zdaniem, czemu niejednokrotnie daliśmy już wyraz, droga ta do ulżenia nędzy mieszkaniowej w Krakowie się nie przyczyni. Memoryały zostaną w Ministerstwie, a ludność Krakowa dalej nie będzie miała gdzie mieszkać. Przyzwyczailiśmy się, niestety, za czasów austryackich ciągle domagać się wszystkiego od rządu, a nie liczyć na siły i przedsiębiorczość własną. Obecnie bierność ta jest szkodliwą tem więcej, że rząd w nowo budującem się państwie, wobec nawału zadań, nie może naraz wszystkiemu podołać. Zostaje więc w tych warunkach szerokie pole dla inicyatywy prywatnej. W roku ubiegłym szeroko radzono (i zabiegano o to, aby pisma miejscowe dawały o tem wzmianki) o mających się budować na wiosnę 1920 r. domach drewnianych na gruntach pofortecznych. Dziś, gdy czas budowy nadszedł i maj się kończy, szanowne grono przedsiębiorców i inicyatorów jakby pod ziemię zapadły. Nikt o budowie domów nie myśli, uchwala się tylko rezolucye i wysyła ustawicznie memoryały do rządu. Przypominamy więc raz jeszcze tę sprawę dotyczącym czynnikom, wierząc, że inicyatywa prywatna u nas w tym kierunku przecie nie usnęła snem wiecznym, gdy właśnie stosunki mieszkaniowe stają się z dniem niemal każdym coraz bardziej opłakane i wołające do ludzi przedsiębiorczych i mających kapitały o wyruszenie z martwego punktu.

ODZYSKANIE ZBIORÓW ARTYST. I NAUKOWYCH POLSKICH od byłych państw zaborczych. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem i na cele akcyi Towarzystwa opieki nad zabytkami Dr Maryan Morelowski, w środę 2 czerwca w sali przy ul. św. Anny 6, zakład zoologiczny, o godz. 7 wieczór. Prelegent, który zapoznał się dokładnie z tematem raz jako trzyletni kierownik Polsk. Tow. opieki nad zabytkami w Moskwie, a następnie jako st. referent wydziału rewindykacyjnego Min. spraw zagr., skreśli dotychczasowe zabiegi około odzyskania zbiorów tych i konieczność współdziałania w tej mierze całego społeczeństwa, zwłaszcza zaś przedstawi wartość niezwykłą tych skarbów narodowych i artystycznych, przy pomocy licznych obrazów świetlnych, zebranych wśród wielu trudności na terenie rosyjskim. Sądzimy, że publiczność licznie pospieszy na ten odczyt, zarówno ze względu na tak aktualny temat, jak i na cele.

DOCENTKA W UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału fil. Uniw. Jagiell., udzielającą p. Ludwice z Dobrzańskich Rybickiej veniam docendi z zakresu historyi filozofii.

ODNALEZIENIE ZWŁOK Ś. P. WILKOSZA. Onegdaj po południu odnaleziono zwłoki ś. p. Dra Szczęsnego Wilkosza, który utonął w drugi dzień Zielonych Świąt wieczorem koło mostu Dębnickiego. Zwłoki spostrzeżono koło przystani. Na miejsce przybyła komisya policyjno-lekarska, poczem odwieziono je do Zakładu medycyny sądowej.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyły się dwie rozprawy. Najsamprzód stanął przed trybunałem 17-letni Zygmunt Grażyński, oskarżony o szereg kradzieży, oraz włamanie do szkoły w Dębnikach. Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia. — Następnie odbyła się rozprawa przeciw Janowi Dubielowi, parobkowi w sklepie Sperlinga, oskarżonemu o kradzież 7 litrów spirytusu i znaczniejsza gotówkę. Dubiela skazano na 6 miesięcy więzienia.

ZA BRAK CENNIKÓW, względnie tabel zamiany waluty w sklepach skazani zostali przez Urząd walki z lichwą: Henryk Huppert na 1000 mk. lub 5 dni aresztu; Elda Bornstein na 100 mk. lub 1 dzień ar.; Szymon Feldman na 200 mk. lub 2 dni ar.; Marya Górska na 200 mk. lub 2 dni ar.; Estera Windisch na 500 mk. lub 3 dni ar.; Estera Holzer na 500 mk. lub 3 dni aresztu.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Wczoraj policya aresztowała Psachie Glasmana, który przed kilku dniami w ul. Dietlowskiej zamordował sztyletem współwyznawcę Korngolda. Organa policyi spotkały go na Kazimierzu; przy aresztowaniu nie stawiał oporu. Glasman odstawiony będzie do więzień sądowych i poddany ponownemu badaniu lekarskiemu.

WIELKA KRADZIEŻ SKÓR. Dwóch młodych żydów przywiozło do rymarza Wachla w Podgórzu 190 klgr. skóry podeszwowej, którą kazali sobie pokrajać na pary, obiecując za to Wachlowi dobre wynagrodzenie. Gdy W. na krajanie skór się nie zgodził, poszli do innego rymarza, tam jednak napotkali trafem na organa policyi, skóry w popłochu porzucili i uciekli. Skóry skonfiskowano; pochodzą one niewątpliwie z kradzieży.

KRADZIEŻ SZYN. Aresztowano Jerzego Zubrzyckiego, magazyniera przy Urzędzie odbudowy kraju, który wspólnie i z namowy niejakiego Szypuły, emer. maszynisty kolejowego, również zatrudnionego przy tymże Urzędzie, skradł złożone na stacyi Podgórze—Wisła szyny kolejki polowej, wagi 16.000 klgr., będące własnością Urzędu odbudowy. Szyny sprzedał Zubrzycki Edw. Kowalikowskiemu, właśc. pracowni brązowniczej w Podgórzu za 44.000 mk., a pieniędzmi podzielił się z Szypułą. Kowalikowski szyny sprzedał następnie za potrójną cenę Zweigowi, właśc. pracowni ślusarskiej w Podgórzu przy ul. Lwowskiej. Policya zakwestyonowała szyny u Zweiga. Szypuła i Kowalikowski już przedtem zostali przez sąd aresztowani. Przy rewizyi u Zubrzyckiego znaleziono 11.000 mk., u Szypuły mocniejsza gotówkę.

LICHWA NA TARGU. Oragana państw. Urzędu walki z lichwą wczoraj na targu aresztowały Józefa Kapustę ze Skotnik, który sprzedawał słoninę po 189 mk. za 1 klgr. Skonfiskowano mu 9 klgr. słoniny. Skonfiskowano również 2 fury drzewa, które sprzedawali po cenach paskarskich St. Judasz i Fr. Jędrzejowski. — Mendlowi Steigerowi skonfiskowano kosz zgniłych czereśni, które sprzedawał po 2 kor. za 1 klgr. i kosz zgniłych pomarańcz, które sprzedawał do 5 kor. za sztukę.

KONFISKATA MONETY. Aresztowano dwóch Morawiaków: Jana i Józefa Skubników, u których zakwestyonowano 24 i pół klgr. drobnej monety niklowej, żelaznej i miedzianej. Skubnikowie mieli prawdopodobnie zamiar wywieźć te pieniądze do Moraw.

POŻAR WOZU Z SIANEM. Wczoraj o godz. 1 w południe niewyśledzony sprawca podpalił siano w wozie, stojącym na pl. Szczepańskim. Ogień ogarnął cały wóz, olbrzymie płomienie wzbiły się w górę, zagrażając drewnianym budom i parkanowi. Wezwano straż pożarną. Ostatecznie wóz z sianem spalił się doszczętnie, przyczem jednakże zdołano odprzęgnąć konie. Wóz należał do pewnego gospodarza z Tomaszowic. Szkoda wynosi 6000 kor.

PORZUCONE DZIECIĘ. W bramie domu przy ul. św. Jana l. 12 znaleziono wczoraj 1 i półroczne dziecię płci męskiej wraz z metryką Adama Bomlala, urodzonego w r. 1919 w wagonie kolejowym. Oprócz metryki, znajdował się list matki, tłómaczącej się z porzucenia dziecka brakiem środków utrzymania.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ KONSEKRACYI BISKUPA. W dniu zesłania Ducha św. odbyła się w prastarej katedrze poznańskiej, wobec nieprzeliczonych tłumów wiernych, rzadka uroczystość, mianowicie konsekracya nowego Biskupa archidyecezyi poznańskiej. Znany całemu społeczeństwu wielkopolskiemu, nietylko jako kapłan i dostojnik Kościoła, ale także jako działacz na niwie społecznej, ks. prałat i kanonik Stanisław Łukomski, mianowany przez Ojca św. biskupem-sufraganem, otrzymał święcenia biskupie.

Ks. Biskup Łukomski liczy dopiero 46 lat życia. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1898 i po kilku miesiącach wikaryatu w Kościelcu został powołany jako przyboczny kapelan ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Urząd ten sprawował aż do śmierci ks. arcyb. Stablewskiego. W roku 1907 objął probostwo w Koźminie, gdzie również z wielkim pożytkiem oddał się pracy społecznej. Zajął się zbudowaniem w Koźminie Domu katolickiego, utrzymaniem muzeum i archiwum parafialnego, założeniem czytelni publicznej i kawiarni bezalkoholowej. Ks. Biskup Łukomski jest również autorem obszernej historyi Koźmina i wielu prac, któremi zasilał czasopisma. W r. 1916 został kanonikiem metropolitarnym w Poznaniu. Równocześnie otrzymał urząd radcy Konsystorza poznańskiego. W czerwcu 1916 roku mianowano go proboszczem parafii archikatedralnej i penitencyarzem wielkim dyecezyalnym. Po zajęciu Ks. Poznańskiego przez wojska nasze, kierował przez rok cały polskiem szkolnictwem; kierownictwo to złożył teraz dopiero, ze względu na nominacyę biskupią. Imię ks. Łukomskiego stało się przed rokiem głośne w całej Polsce, kiedy to zainicyował założenie parku Narodowego na Malcie pod Poznaniem i usypanie kopca „Wolności", a rzucona inicyatywa dnia 3 maja r. u. została w czyn zamieniona.

Ks. Biskup Łukomski objął infułę po ś. p. ks. Biskupie Jedzinku, zmarłym przed dwoma laty.

WSTRZYMANIE SIĘ OD UDZIAŁU W ZJEŹDZIE. Z Poznania donoszą nam: Wiec pocztowy w Poznaniu z dnia 25 b. m. uchwalił nie obsyłać ogólnego zjazdu pracowników pocztowych, mającego się odbyć w Krakowie, dopóki Stowarzyszenia pocztowe pozawielkopolskie i pozapomorskie nie oczyszczą się z żywiołów nienarodowych.

„BAŚKA" W SALONIE GEN. HALLERA. Niezwykły podarunek otrzymał gen. Haller od „Murmańczyków", t. j. oficerów i żołnierzy b. oddziału murmańskiego. Oto ofiarowali mu wypchaną skórę słynnej już w całej Polsce „Baśki", owego niedźwiedzia polarnego, przywiezionego z północnej Rosyi, gdzie, jak wiadomo, oddział murmański bił się przez 15 miesięcy z bolszewikami — a następnie zabitej widłami przez jakiegoś chłopa, nad brzegiem Narwi. Powołany do życia przez gen. Hallera oddział murmański, wchodzi już w skład pułku grudziądzkiego, a biedna „Baśka", stojąca dziś w salonie gen. Hallera, przypominać mu będzie przywiązanie Murmańczyków do jego osoby i całą tę egzotyczną odyseję podbiegunową kilkuset polskich żołnierzy, o których piosenka murmańska śpiewa:

„Przeszedłeś, bracie, kawał świata srogi,
W różnych żeś krajach poobijał nogi.
Aże ci przyszło stare mrozić gnaty w kraj
lodowaty".

POCHÓD „POŻYCZKI ODRODZENIA". W niedzielę wieczorem bardzo pomysłowy i malowniczy pochód przeciągał przez ulice Warszawy. Był to pochód agitacyjny za pożyczką odrodzenia, zorganizowany przez młodzież. Rój dziewcząteк wraz z młodzieżą męską kroczył, niosąc transparenty: „Przez pożyczkę odrodzenia Polski z Bogiem do odbudowy Ojczyzny", „Pożyczka odrodzenia niszczy ślady niewoli". Za transparentami jechał wóz, zaprzężony w cztery konie. Na nim gromadka dzieci w strojach średniowiecznych. Na koniach herolowie, również w średniowiecznych kostyumach. Pochód posuwał się przez miasto przy dźwiękach muzyka, a tłum przyłączał się do niego po drodze. Przy pomniku Mickiewicza przemówił do imponującego już liczebnością i okazałością pochodu, poseł Gdyk o znaczeniu pożyczki, zaś w Alejach Jerozolimskich przemawiali poseł Czerniewski i robotnik Różański, poczem przez Al. Ujazdowskie, Bagatelę i Marszałkowską podążono przed mieszkanie Andrz. Niemojewskiego. Tam zaśpiewano chórem „Jeszcze Polska" i proszono, aby Niemojewski przemówił. Nie było go jednak w domu. Raz jeszcze zabrał głos przy dworcu wiedeńskim rob. Różański, poczem, kierując się do ogrodu Saskiego, pochód się rozpraszał.

Na publiczności sprawiła ta manifestacya, odróżniająca się swą malowniczością od zwykłych pochodów, bardzo miłe wrażenie.

ŚWIĘTO NARODOWE W PRUCHNIKU. Miasteczko Pruchnik i okolica urządziły także — jak nam stamtąd donoszą — bardzo piękny obchód dla uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Po nabożeństwie ruszył pochód pod krzyż grunwaldzki, znajdujący się poza miastem. W pochodzie wzięły udział rzesze włościan okolicznych, tudzież miejscowe mieszczaństwo i inteligencya. Sympatyczne wrażenie sprawiał widok dziatwy szkolnej dziarsko kroczącej w pochodzie, a przybyłej po części z odległych nieraz okolic. Malowniczo wyglądała banderya o pięknie przystrojonych koniach, złożona z przeszło 80 jeźdźców. — Po południu odbyło się przedstawienie dla młodzieży i drugie dla okolicy, a wieczorem trzecie dla dorosłej ludności miejskiej.

Czysty dochód ze składek, przedstawień, nalepek i odznak, wynoszący 5000 kor., przeznaczono na cele plebiscytowe na Górnym Śląsku.

„Pochwały godna — piszą nam — była praca wszystkich: ludu wiejskiego, mieszczan i inteligencyi nad uświetnieniem obchodu. Natomiast wielu mieszkańców innego obrządku i religii zachowało się zupełnie obojętnie wobec naszego święta narodowego i państwowego. Nic to jednak nie szkodzi. Szczerość jest rzeczą dobrą. My zaś pamiętać będziemy, że są i tacy, którym zmartwychwstanie naszej Ojczyzny nie jest zupełnie na rękę, jakkolwiek tu znajdują chleb dla siebie i dla swych rodzin".

Zawiadomienia i komunikaty.

WOLNE POSADY NAUCZYCIELSKIE. W publicznych szkołach powszechnych wakuje wiele posad dla nauczycieli (lek), przeważnie od 1 sierpnia lub 1 września. Wynagrodzenie początkującego nauczyciela równa się poborom urzędnika X kategoryi płacy, prócz tego otrzymują nauczyciele mieszkanie, opał i ziemię w naturze lub odpowiednie równoważniki pieniężne. Kierownicy szkół otrzymują osobne wynagrodzenie. W niektórych okręgach otrzymują nauczyciele także deputat, względnie dodatki od gminy lub sejmiku. Bliższe wiadomości w Biurze pośrednictwa pracy przy Min. W. R. i O. P. (Aleje Ujazdowskie Nr. 20, IV piętro), względnie w Biurze szkolnictwo polskiego w Krakowie, Basztowa Nr. 1, w godzinach biurowych.

W „POWSZ. ZWIĄZKU ART. POLSK." (Szpitalna 21) otwarcie wystawy nastąpi dnia 10 czerwca b. r. Ostateczny termin nadsyłania prac 5 czerwca b. r.

WIEC PUBLICZNY stróżów i stróżek odbędzie się w niedzielę, t. j. 30 b. m., o godz. 4 po poł. w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, w sprawie ustawy bramowego i deputatu dla stróżów.

SÓL NA MAJ. Od dnia 2 czerwca b. r. wydawać będą sklepy rejonowe magazyne i konsumy sól na maj po 50 dkg. na osobę, w czem 20 dkg. warzonki, a resztę szarej miałkiej, w cenie: warzonka 3.70 mk. (5.29 kor.), szara miałka 2.50 mk. (3.57 K) za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centr. magistratu, ul. Wiślna l. 4, w dn. 31 maja i 1 czerwca.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Próby z atrakcyjnego dramatu Arcybaszewa p. t. „Zazdrość" są na ukończeniu. Premiera nieznanego u nas jeszcze ze sceny jednego z najświetniejszych pisarzy rosyjskich, odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W sobotę i w niedzielę po poł. odegranym zostanie „Generał huzarów". Próby z ostatniej wiedeńskiej nowości, operetki O. Straussa „Muzykanci wiejscy", znajdują się w pełnym toku, tak, że w najbliższych dniach ukaże się operetka na afiszu.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 29 b. m.: „Polowanie na mężczyznę" M. Donnay'a.

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego; wieczorem „Polowanie na mężczyznę" M. Donnay'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 29 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Miłostki wojskowe"; wieczorem „Lalka".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 29 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla dzieci"; wieczorem „Zakochani".

Repertuar teatru „Nowości".

Sobota 29 b. m.: „Generał huzarów".

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Generał huzarów"; wieczorem „Sybilla".

Poniedziałek 31 b. m.: „Nietoperz".

Wtorek 1 czerwca: „Generał huzarów".

Środa 2 czerwca: „Generał huzarów".

Ze Spółki Fakturowej w Krakowie

Rada Nadzorcza uchwałą powziętą na posiedzeniu z dn. 23 maja b. r. pod przewodnictwem P. Prezydenta Jana Kantego Federowicza mianowała prokurentami instytucyi

p. Romana Kubalskiego i p. Adama Dygata.

Uchwaliła także subskrybować na rachunek instytucyi K. 600.000 Pożyczki „Odrodzenia", oraz przeznaczyć K. 5.000 na Dar Narodowy dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Zniesienie ulg dla osób prywatnych na kolejach państwowych

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, co następuje:

Z chwilą wprowadzenia w życie nowej ogólno polskiej taryfy osobowej i bagażowej, t. j. z dniem 1. czerwca 1920, znosi się na kolejach w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim wszelkie ulgi przejazdowe i przewozowe dla osób prywatnych, przewidziane w dotychczasowych przepisach pozataryfowych; między innemi dla dzieci jadących na kolonie lecznicze i wakacyjne, dla nauczycieli, dla członków zakonów męskich i żeńskich, tudzież dla innych osób z tytułu ubóstwa lub niezamożności.

Dla uczniów szkół publicznych przewidziane są w nowej taryfie ulgi, oparte na 50 proc. zniżce, na podstawie osobnych zaświadczeń bezpośredniej władzy szkolnej.

Wobec tego począwszy od 1 czerwca b. r. Dyrekcya kolei państw. nie będzie wydawała żadnych zniżek kolejowych dla osób prywatnych, a wnoszone o takie zniżki prośby zwróci petentom, jako niemożliwe do uwzględnienia.

Przekazy zniżenia, wydane w czasie do 1-go czerwca b. r., o ile w nich nie zaznaczono przy wydaniu krótszego terminu ważności, będą mogły być wykorzystane w normalnym 3-miesięcznym terminie, zaś inne ulgi przejazdowe, będące w posiadaniu osób prywatnych tak długo, dopóki nie upłynie termin ich ważności, na który je wydano. 1658

Dyrektor kolei państwowych
Prachtel.

Towarzystwo drzewne.

Zebrani dnia 13 maja b. r. w sali obrad lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, reprezentanci stowarzyszeń rolniczych, lasowych, handlowych i przemysłowych, a mianowicie: Lwowskiego Zjednoczenia Ziemian, Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Małopolskiego Towarzystwa Leśnego, lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, tudzież Giełdy Towarowej, krakowskiego Zjednoczenia Ziemian, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, krakowskiej tudzież brodzkiej Izby Handlowej, przedstawiciele instytucyi, grup i firm, jak niemniej liczni właściciele lasów i zakładów przemysłowo-drzewnych, widząc w zrzeszeniu wszystkich zainteresowanych w przemyśle drzewnym warunek i rękojmię pomyślnego rozwoju przemysłu tego, rozwoju leżącego w interesie tak poszczególnych jednostek, jak i ogółu, jednomyślnie postanowili założyć zrzeszenie takie pod nazwą „Towarzystwo Drzewne" i uchwalająo statut jego, powołali je do życia.

Celem „Towarzystwa Drzewnego" jest ochrona i rozwój przemysłu drzewnego w najszerszem tego słowa znaczeniu, t. j. eksploatacyi drzewostanów i przeróbki drewna, idący po wspólnej linii interesów tak jednostek, jak i całości przemysłu tego, ku pomnożeniu bogactwa społecznego, podniesieniu siły ekonomicznej państwa polskiego na dobę obecną przez skrzepienie jego waluty drogą rozwoju wytwórczości i eksportu drzewnego, przez współudział w przeprowadzeniu dzieła odbudowy. Dla własnych zysków swoich Towarzystwo pracować nie będzie.

Gwarancyą tego kierunku działalności Towarzystwa są głosy wirylne w wydziale jego statutowo zapewnione delegatom powyżej nazwanych wszystkich instytucyi i stowarzyszeń rolniczych, lasowych, handlowych i przemysłowych.

Na podstawie dokonanych wyborów i delegacyi wirylistów. weszli w skład wydziału: jako prezes Włodzimierz hr. Dzieduszycki, jako wiceprezesi. inż. Cyryl Kochanowski. August hr. Krasicki i inż. Leon Szlapak; jako członkowie: Wilhelm Ader, Juliusz Aleksander hr. Bielski, dr. Bruno Falter, Adolf Kiesler. Arnold Kolischer, Karol Krusenstern, Konrad Łuszczewski. dr. Marceli Paneth. Wilhelm Schmidt, Romuald Szczepański, Adam hr. Stadnicki., Jan Szczygielski. Leon hr. Szeptycki. Zdzisław hr. Tarnowski. Szymon Ulam. Jan Wasung.

Wybrano do komisyi szkontrującej p. dra Pawła Csake inż. Romana Słuszkiewicza i Adolfa Borska.

Jako członków sądu polubownego pp. Aleksandra Dębskiego. Stanisława Rybickiego, Kazimierza Gąsiorowskiego, dra Jonasza Reinholda i dra Adlersberga.

By cel swój osiągnąć. musi „Towarzystwo Drzewne" mieć prawo zabierania głosu we wszystkich sprawach dotyczących przemysłu drzewnego, a głos ten winien też ważyć na szali rozstrzygnięć ustawodawstwa i rządu państwa polskiego. Prawo to daje Towarzystwu — przez wybitny udział w jego zarządzie delegatów instytucyi ogólnej użyteczności — statutowo zabezpieczony kierunek pracy, zmierzający ku dobru ogólnemu, a wzmocni je jak najliczniejsze przystąpienie do Towarzystwa właścicieli lasów. zakładów przemysłowo-drzewnych, tudzież firm i osób trudniących się eksploatacyą drzewostanów.

Informacyi o warunkach przyjęcia do Towarzystwa udziela i zgłoszenie przystąpienia przyjmuje p. Jan Szczygielski, naczelny inspektor leśnictwa. przy Komitecie Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika L. 20.

1661

Wiadomości polityczne.

— Z Warszawy donoszą: Po wysłuchaniu expose Tardinego, co do prac konferencyi pokojowej. dotyczących Austryi i po oświadczeniu Milleranda. co do rozdziału Austryi i Niemiec. Izba deputowanych ratyfikowała jednomyślnie pokój z Austryą.

— Z Niemiec nadchodzą wciąż wieści. jakoby był przygotowywany tamże pozorny zamach w rodzaju zamachu Kappa. Fakt, że właściciele ziemscy gromadzą broń i przyjmują do służby wysłużonych żołnierzy, daje wiele do myślenia, aczkolwiek reakcyoniści tłomaczą to tem, że chcą się zabezpieczyć przeciwko ewentualnym zamachom komunistycznym.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie piątkowe Sejmu zaczęło się o godz. 4 m. 20. Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego. Bez dyskusyi odesłano do komisyi ustawę o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej. Następnie odbyło się pierwsze czytanie ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych.

W sprawie tej zabrał głos p. Woźnicki, przedstawiając ustawę jako zbyt ogólnikowo traktującą niektóre kwestye. Mówca przemawia za tem, aby oświatę narodowi przymusowo zaszczepić i oświadcza, że za ustawą tą nawet w pierwszem czytaniu ani on ani jego klub nie może głosować

Następny mówca p. ks. Lutosławski oświadcza się za odesłaniem ustawy do komisyi, co też Izba uchwaliła.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi oświatowej o projekcie ustawy w sprawie dotychczasowego ustroju władz szkolnych. Zabiera głos p. Rataj. jako referent komisyi oświatowej. Niniejszy projekt jest, jego zdaniem, objawem pocieszającym. Wypełnia on dwa doniosłe zadania: przeprowadzi unifikacyę na polu szkolnictwa i wprowadzi decentralizacyę.

Dalej zabrał głos minister oświecenia publicz. Łopuszański, oświadczając, iż w myśl życzenia komisyi oświatowej zdaje sobie sprawę ze stanu szkolnictwa i zamierzeń Ministerstwa oświecenia publicznego. Mówca najdłużej zajął się sprawą szkolnictwa elementarnego, następnie szkolnictwem średniem. Sprawę zaś szkolnictwa zawodowego i wyższego pomija z uwagi na to. iż już wniesiono ustawę o szkolnictwie wyższem i zawodowem. Sprawa ta będzie później wyczerpująco omawiana.

Minister omawia następnie w bardzo obszernym wywodzie stosunki szkolnictwa ludowego i stwierdza, że obecnie mamy w Polsce 20.000 szkoł powszechnych z 35.000 nauczycieli i 2 i pół milionami uczęszczających do nich dzieci, oraz 66 seminaryów nauczycielskich państwowych i 36 prywatnych. Dalej zapowiada minister wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy o jednolitej dla całego państwa szkole powszechnej. Co się tyczy szkół średnich, to wedle projektu Ministerstwa szkoła średnia ma być pięcioletnia. Dzielić się one będą na trzy typy: 1. gimnazyum matematyczno-przyrodnicze: 2. humanistyczne z łaciną; 3. klasyczne z łaciną i grecką. Ministerstwo dąży do przetworzenia szkoły ludowej. Na pierwszy plan wysuwa się cel wychowawczy, przyczem kładzie się nacisk na hygienę. Ministerstwo pracuje obecnie nad programem szkół wyższych, rozwinęło akcyę podręcznikową i powołało w Krakowie komisyę pedagogiczno-historyczną do badania dziejów szkolnicta i pedagogiki w Polsce. Minister nie porusza z powodu braku czasu szkolnictwa zawodowego i wyższego. Apeluje do Izby o przyjęcie przedłożonej ustawy, która zdejmuje z Ministerstwa cały ciężar rzeczy formalnych i pozwala na coraz intensywniejszą twórczą pracę.

P. Sołtyk wyraża obawę, czy zamierzenia pana ministra będą istotnie wykonane w całej rozciągłości. Stwierdza brak dostatecznej ilości profesorów w zakładach wyższych. Liczba profesorów zmniejsza się także z powodu złych warunków płacy. Mówca kończy oświadczeniem. że ubolewa, że w tak ważnej sprawie, jak oświata, Sejm wykazuje tak mało zainteresowania

P. ks. Lutosławski nawiązując do ostatniej uwagi p. Sołtyka, że Sejm objawia słabe zainteresowanie sprawami szkolnemi, żąda szerokiej agitacyi w społeczeństwie w tym kierunku, aby je zainteresować sprawami oświaty. W tym kierunku oświadcza się mówca raczej za szkołami prywatnemi niż państwowemi, gdyż ostatnie nie osięgną oziomu szkół prywatnych. Uderza go pomijanie strony moralnej i religijnego fundamentu wychowania. Oświadcza się za szkołą wyznaniową i stwierdza, że w niektórych zakładach seminaryjnych moralne i religijne kierownictwo nie stoi na wysokości zadania.

Dalszą dyskusyę z powodu spóźnionej pory odroczono.

P. Trzciński, jako sprawozdawca komisyi do spraw morskich, referował ustawę o polskich statkach handlowych morskich. Ustawa przewiduje, między innemi. że udział obcokrajowych kapitałów w zakładach polskich statków handlowych nie ma przewyższać 40% i trzy czwarte części załogi. jak i oficerów statków winny być Polskami.

Ustawę przyjęto „en bloc" w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do odnośnych komisyi. między innymi wniosku p. Godka w sprawie zajść w szpitalu inwalidów w Krakowie i p. Brejskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem, odroczono posiedzenie do dnia 29 b. m. godziny 10 i pół przed południem.

Na porządku dziennym sprawy dziś nie załatwione.

Rodiczew u Naczelnika państwa.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" podaje: Bawiący w Warszawie przywódca demokracyi rosyjskiej, p. Rodiczew, przyjęty był przez Naczelnika państwa. W czasie rozmowy poruszył sprawę wojsk Bredowa, przemawiając za ponownem ich uzbrojeniem, sprawę umożliwienia utworzenia w Polsce armii rosyjskiej, któraby mogła wystąpić przeciwko bolszewikom, a następnie sprawę udzielenia gościnności tymczasowemu rządowi rosyjskiemu.

Prasa amerykańska za Polską.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Prasa nowojorska poświęca dużo miejsca obecnym stosunkom w Polsce. Opinia w Ameryce domaga się udzielenia dla Polski jak najdalej idącego kredytu, motywując to tem, że Polska zasługuje na pomoc, stawiając możnie czoło naporowi bolszewickiemu. Podnosi ona z uznaniem zasługi Piłsudskiego i oświadcza, że Polska jest przedmurzem Europy zachodniej, broniąc jej przed zalewem bolszewickim.

P. DMOWSKI WSTĄPIŁ DO ZWIĄZKU LUD.-NARODOWEGO.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Dzisiaj zjawił się w kancelaryi sejmowej poseł Roman Dmowski i zgłosił swoją przynależność do Związku ludowo-narodowego.

JAPOŃSKI DYPLOMATA W POLSCE.

Warszawa. (Telefonem). W Warszawie bawi pierwszy sekretarz poselstwa japońskiego w Berlinie, p. Togo. Następnie udaje się do Krakowa a stamtąd do Pragi.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ LWOWSKA WOBEC AKCYI PLEBISCYTOWEJ.

Lwów. P. A. T. W sali posiedzeń dawnego Sejmu odbył się wczoraj wiec młodzieży akademickiej w sprawie udziału w akcyi plebiscytowej. Po szeregu przemówień uchwalono rezolucyę w sprawie przystąpienia młodzieży Uniwersytetu do akcyi plebiscytowej, w porozumieniu z młodzieżą Politechniki, która już przed tygodniem akcyę tę rozpoczęła.

Zwycięstwo prasy polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn. (Telefonem). Dowiadujemy się, że międzysojusznicza Komisya plebiscytowa cofnęła swe rozporządzenie odnośnie do prasy polskiej, poddające ją cenzurze prokuratora czeskiego oprócz polskiego. Komisya zarządziła, że cała prasa we wschodniej prefekturze podlegać ma tylko cenzurze prokuratoryi polskiej. Cenzura natomiast prewencyjna ma być nadal zatrzymana. Zatem w zasadniczej kwestyi Komisya musiała się cofnąć przed zdecydowanem stanowiskiem prasy polskiej.

Pisma polskie nie otrzymały jeszcze oficyalnego zawiadomienia o tej decyzyi od Komisyi plebiscytowej. Wobec tego pisma wyszły one 28 b. m., podobnie, jak wczoraj i onegdaj, bez poddania się cenzurze prewencyjnej i zaznaczyły to na początku swych numerów.

BARBARZYŃSTWO ŻANDARMÓW CZESKICH.

Cieszyn. (Telefonem). W piątek rozbroiła ludność polska 4 żandarmów czeskich w pociągu w Łąkach. Żandarmi ci konwojowali 7 uwięzionych z niewiadomego powodu Polaków z Bogumina do Cieszyna w asystencyi żołnierza francuskiego. Aresztowani byli skuci kajdanami po dwóch, a oprócz tego wszyscy razem jeszcze jednym łańcuchem. To barbarzyństwo żandarmów czeskich tak dalece rozdrażniło polskich górników, jadących w pociągu, że żandarmów rozbroili a uwięzionych Polaków uwolnili.

Strajku w Karwinie nie przerwano.

Cieszyn. (Telefonem). Dnia 28 b. m. odbył się w Karwinie zapowiedziany wiec w sprawie stanowiska, jakie zająć należy wobec odmownej odpowiedzi Komisyi międzysojuszniczej na żądanie polskich górników. W wiecu wzięło udział około 18.000 górników, którzy, po przemówieniu różnych mówców, postanowili trwać w strajku tak długo, póki żądania ich nie zostaną spełnione.

Na znak solidarności przyłączyli się do strajku górników karwińskich robotnicy fabryk w Boguminie w liczbie kilku tysięcy, którzy tak samo nie podejmą pracy, aż do czasu spełnienia znanych żądań.

Ataki bolszewickie słabną.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 maja:

Na odcinku między jeziorem Narocz i Górną Berezyną słabną ataki nieprzyjaciela, skutecznie paraliżowane wypadami naszych oddziałów. Dalej na południe nieprzyjaciel dążył ponownie do sforsowania linii Berezyny w kilku punktach. Szczególnie silne walki wywiązały się na południe od Borysowa i pod Bobrujskiem. Wszystkie te próby zostały udaremnione. Na froncie ukraińskim wojska nasze zręcznym manewrem zdobyły dwa pociągi pancerne bolszewickie, ostrzeliwujące stacyę Krzyżopol. W kierunku na Karapiszcze wzmożona działalność zaczepna oddziałów nieprzyjacielskich.

Na przyczółku Kijowa obustronna akcya wywiadowczych oddziałów.

Wieści z Ukrainy.

Lwów. P. A. T. „Wpered" podaje: Wszystkie wyższe moskiewskie szkoły na Ukrainie będą natychmiast zlikwidowane, a na ich miejsce powstaną ukraińskie. Uniwersytet ukraiński przejmie budynek ze wszystkiemi naukowemi przyrządami Uniwersytetu św. Włodzimierza. Lekcye w wyższych szkołach będą prowadzone tylko w języku ukraińskim.

Lwów. P. A. T. „Wpered" donosi: Rada ukraińskich narodowych ministrów wydała postanowienie, na podstawie którego zniesiono wszystkie ustawy i dekrety władzy sowieckiej na terytoryum Republiki ukraińskiej. Postanowienie to podpisał Mazepa, a zatwierdził główny ataman Petlura.

Burzliwy wybór prez. Masaryka.

Cieszyn. (Telef.) „Morgen-Zeitung" podaje na podstawie komunikatu Czeskiego Biura prasowego z 27 b. m., co następuje:

Wśród demonstracyi posłów niemieckich, którzy w gwałtowny sposóm protestowali przeciw wyłącznemu używaniu języka czeskiego, jako języka obrad w Zgromadzeniu Narodowem w Pradze, tak, że np. przy odczytywaniu imion posłów niemieckich przekręcano imiona ich na brzmienie czeskie, odbył się wybór prezydenta Republiki czesko-słowackiej.

Na 423 posłów i senatorów oddano ważnych 411 głosów. Z tego na Masaryka padło 284 głosów, co Czesi przyjęli oklaskami, 61 głosów padło na rektora niemieckiego uniwersytetu w Pradze, prof. Dr Nägele, 60 kartek oddano pustych, 6 głosów było rozstrzelonych.

Prezydent Zgromadzenia Tomaszek wezwał premiera i prezydenta senatu do udania się na Hradczyn, celem zawiadomienia Masaryka o wyborze i wezwania go do złożenia ślubowania. Tymczasem do słowa zgłosił się poseł niemiecki Lodgmann, któremu jednak preb. Tomaszek głosu nie udzielił. To wywołało wrzawę na ławach niemieckich. Posiedzenie przerwano na pół godziny.

P. Lodgmann zażądał odczytania, na kogo padło 6 rozstrzelonych głosów. Padły one mianowicie na czeskiego bolszewika Munę. Tymczasem wprowadzono wśród oklasków posłów czeskich prez. Masaryka, posłowie niemieccy zachowali milczenie. W chwili, gdy prez. Masaryk wstąpił na trybunę mowców, p. Lodgmann zawołał: „Niemieccy koloniści i emigranci (tak nazywają Czeci Niemców w Czechach) opuście ten dom", poczem wszyscy posłowie narodowo-niemieccy i węgiersko-niemieccy opuścili Izbę.

Potem prez. Masaryk złożył ślubowanie.

Węgry a traktat pokojowy.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Na zgromadzeniu Narodowem oświadczył minister spraw zagranicznych Tekely, że delegacya pokojowa rozważyła jak najsumienniej warunki pokojowe i uznała je za niemożliwe do przyjęcia i wypełnienia. Z tego względu odmówiła ona podpisania i złożyła mandat w ręce rządu, jako instancyi rozstrzygającej. Rząd liczył się z jednej strony z ciężkiem położeniem Węgier, powstałem przez przegraną wojnę i bolszewizm, a z drugiej strony rozważył ustalenie granic, które faktycznie jest korzystniejsze dla nieprzyjaciół, aniżeli dla Węgier. Na skutek tego czuł się rząd zmuszony z dwu tak ciężkich możliwości wybrać podpisanie pokoju.

Pismo dodatkowe zawiera momenty, które mogą być uważane za pewnego rodzaju złagodzenie położenia. Rząd jest przekonany, że poza temi słownemi obietnicami kryje się również rzeczywiście zmienione pojmowanie sprawy ze strony koalicyi i spodziewa się, że w tym kierunku będzie można znaleźć drogę do wspólnego porozumienia, które dla Węgier jest warunkiem życiowym. Naród węgierski chce życia. Minister zakończył oświadczeniem, że w krótkim czasie przedstawi dokładne sprawozdanie z czynności delegacyi pokojowej.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węgierskie Biuro koresp. donosi: Dzisiaj przed południem urządziła Liga ochrony terytoryów zgromadzenie protestujące przeciko traktatowi pokojowemu. Tłumy ludzi wzięły w tem zgromadzeniu udział, między innymi uczestniczyli przebywający tutaj deegacyi angielskich związków robotniczych.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 26 maja. Urzędowy komunikat wojenny donosi co następuje: Na lewym brzegu Dźwiny zajęły nasze wojska szereg miejscowości. 25 wiorst na północny zachód od Dysny. W kierunku Święcian zajęto wsie, leżące 80 wiorst na wschód od tego miasta. W kierunku Mołodeczna, zdobyto stacyę kolejową Parabianow. Dalej na południe stoją nasze wojska 25 wiorst na zachód od Berezyny. Na odcinek przed Mińskiem przybyły polskie posiłki, które stawiają zacięty opór. W odcinku Bobrujska toczy się walka o przedmieścia Bobrujska. Na południowo-zachodnim froncie. 25 wiorst na północny wschód od Kijowa miejscowe walki. Wzdłuż linii kolejowej Kijów—Połtawa odparto ataki nieprzyjacielskie. W kierunku Karaczy postępujemy na prawym brzegu Dniepru naprzód. Na froncie krymskim walki wywiadowcze.

Ofenzywa niemiecko-bolszewicko-litews.

Warszawa. (Telefonem). Z Prus Wschodnich nadchodzą alarmujące wiadomości o wielkich przygotowaniach tamtejszych komunistów niemieckich. Przygotowania te pozostają w ścisłym związku z ofenzywą bolszewików, oraz przygotowaniami, dokonywanemi na wielką skalę na Litwie kowieńskiej.

PODATEK NA KAWALERÓW I BEZDZIETNE MAŁŻEŃSTWA W FRANCYI.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Senat francuski postanowił nałożyć specyalne podatki na kawalerów i na bezdzietne małżeństwa.

Wiadomości gospodarcze.

KURSA DEWIZ.

Warszawa. P. A. T. Kursa giełdy. 6-proc. obligacye miasta stołecznego Warszawy z r. 1915/16 205.2, żądano 223, poszukiwano 210, 6-proc. obligacye m. Warszawy z r. 1917 po marek 100 2.45, transakcye 100.25, żądano 103, poszukiwano 99; 5-proc. obl. Banku ziem. 73.2, żądano 104, poszukiwano 99; Listy zastawne 4-proc. ziem. 3.89.6. transakcye 201.75 do 206, żądano 210, poszukiwano 200; 4-proc. ziemiańskie 3.46.3; 5-proc. miasta Warszawy 1.58.2, transakcye 218 do 221.50, żądano 227, poszukiwano 217; 4-proc. miasta Warszawy 1.42.4, żądano 216, poszukiwano 216.

Waluty: Ruble carskie setki 241—240; ruble carskie pięćsetki 249—250, ruble dumskie po 1000 53—52—52.50, ruble dumskie po 250 41—40.50—41.50, franki francuskie 14.80—15, funty szterlingi 732.50. dolary Stanów Zjednoczonych 178—183. kanadyjskie 140, lei rumuńskie 3.65, marki niemieckie po 1000 505—507.50, setki tak samo. Czeki na Paryż 15—15.25—15, na Szwajcaryę 36.10—36.50. na Londyn 740—750—740, na Nowy Jork 187—193—190, na Berlin 510—522.50—517.50.

Lwów. P. A. T. Giełda. Ruble carskie po 500 — 233 (252), ruble carskie drobne 206.50 (220.50). dolary amerykańskie 175 (189), tranzakcye 180, dolary kanadyjskie 136.50 (150.50) marki niemieckie po 1000 — 546 (560). tranzakcye 555, lei rumuńskie po 500 — 350 (364), korony austryackie stemplowane 77.84, dewizy na Paryż 1470 (1610), tranzakcye 1530, na Pragę 434 (455), tranzakcye 440. na Wiedeń 108.50 (122.50), na Nowy York 178.50 (192.50).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 maja 1920 r. L. 116.

Waluty i dewizy:	poszukiw.	żądane	tranzakc.
Marki niemieckie a 100	690·—	680·—	—·—
„ „ à 1000	690·—	730·—	770·—
Ruble carskie po 500 rb.	350·—	370·—	362·—
„ „ „ 100	320·—	340·—	—·—
„ dumskie	75·—	85·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	250·—	265·—	—·—
Lei rumuńskie.	525·—	545·—	262·—
Wiedeń	—·—	—·—	145·—
Berlin	—·—	—·—	710·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	93·50	94·50	—·—
4% „ szkolna E. 1908.	94·—	95·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	97·50	98·50	—·—
4½% „ „ „ 1914	98·50	99·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	90·—	91·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·50	87·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	97·—	98·—	—·—
4% „ „ „	95·—	96·—	—·—
4% „ kolej. „	93·50	94·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	96·50	95·50	—·—
4% „ „ „	97·75	98·25	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	98·75	99·75	99·25
4% „ „ „ G. I.	90·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	97·50	98·50	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	97·50	98·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	640·—	680·—	—·—
„ Hipoteczny	800·—	840·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu.	750·—	—·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	500·—	540·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	650·—	680·—	660·—
Zielniewski	2250·—	2350·—	2300·—
„Górka" fabryka cementu	2150·—	2250·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1950·—	2050·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górnicz.	—·—	1600·—	—·—

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy otaczali mą córkę, ś. p. S. Konradę ze Zgromadzenia SS. Albertynek w Krakowie, troskliwą opieką w czasie jej ciężkiej choroby oraz tym, co oddali jej ostatnią posługę w dniu 28 b. m., a mianowicie Przewiel. Ks Kanonikom Regularnym, Wieleb. SS. Albertynkom i Wieleb. Braciom Albertynom, składa serdeczne „Bóg zapłać!" stroskany ojciec

Tomasz Świtalski.

†

Z ZEITLEBENÓW
KAMILA SOKALSKA
żona sekretarza namiestnictwa
zmarła w Brzezowej dnia 27 maja br. w 33 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami.
Pogrzeb odbył się w Dobczycach dnia 29 maja.

Artur Gruszecki.

BUJNE CHWASTY.

84 POWIEŚĆ.

— Jeśli ci żydzi muszą zostać, to trudno — westchnął Szczerba — ale uważam za konieczne pozbyć się innych i wzbronić im wstępu na tok. Póki to nie nastąpi, poprawa stosunków folwarcznych jest niemożliwa.

— Na to zgoda — skinął Zgłobicki głową — ale prócz żydów, mamy takich, którzy byli, a pewno i są z nimi w porozumieniu.

— No, pisarza można jutro odprawić. W gospodarstwie, we dwóch z Kaletowiczem damy sobie radę, zwłaszcza przy współudziale pana. Zdaje mi się też, że trzeba zmienić stróżów nocnych, dozorców i gumiennego.

— Myślałem o tem — rzekł po chwili Zgłobicki, ale obawiam się, że na razie nie znajdziemy odpowiedzialnych następców.

— Proszę pana, jeśli Kaletowicz jest w gruncie rzeczy uczciwy, a dowodzi to jego wyznanie, to przez rok gospodarstwa poznał wartość moralną parobków folwarcznych. Proponuję, ażeby z pomiędzy nich wybrać stróżów, dozorców i gumiennego. Niepodobna zresztą, ażeby na wsi nie znaleźli się uczciwi ludzie. Można wziąć ich zrazu na próbę, tymczasowo, ale zdaje mi się, że operacya uzdrowienia gospodarki powinna nastąpić szybko, bez wahań i kunktatorstwa. Pozostawienie chociażby jednego z winnych sprowadzi ferment niezadowolenia i oporu.

— Podoba mi się energia pana. — uśmiechnął się Zgłobicki, — sądzę, że przy współdziałaniu pana doprowadzimy folwark do właściwego porządku.

— Streszczam się tedy, — mówił podniecony Szczerba, stanęło na tem: żydów nie wpuszcza się na folwark i tok, a jeśli mają jaki interes. znoszą się bezpośrednio z panem.

— W mej nieobecności tylko z panem. a nie z innymi, — dodał Zgłobicki.

— Pisarza, gumiennengo, stróżów nocnych, dozorców, a względnie parobków, o których wie Kaletowicz, odprawia się zaraz jutro.

— Dobrze i daję panu pełnomocnictwo, tylko postaraj się pan, ażeby wszystko odbyło się legalnie i lojalnie, bez ich krzywdy.

— Sam nienawidzę gwałtu, hałasu i krzywdy ludzkiej — uśmiechnął się Szczerba — i unikam starannie. Zresztą obliczy ich pan Kaletowicz, gdyż on prowadzi ich rachunki.

— A cóż będzie z Zeligiem? — spytała Jania — widuję go bardzo często na folwarku.

— Co to za Zelig? — zwrócił się do Jani Szczerba.

— Młynarz — odpowiedział Zgłobicki — ma kontrakt roczny.

— A kiedy mu się kończy?

— Na Nowy Rok, z trzechmiesięcznem wymówieniem.

— Czy nie byłoby dobrze wziąć młyn w zarząd własny? — rzekł Szczerba — wody dużo. młyn o trzech kamieniach, można mieć dobry i pewny dochód.

— Żyd płaci mi pięćset rubli i mam je bez kłopotu, a nie wiem, czy tyle osiągnę przy własnym zarządzie.

— Jeśli on płaci pięćset, napewno młyn przynosi znacznie więcej, a mieć żyda tuż pod bokiem dworu, to jakby stała pokusa dla grzesznych. Taki młynarz weźmie każdy garniec, każdą kwartę zboża od parobków i robotników.

— Zdzisiu, wyrzuć tego żyda, bardzo cię proszę.

— Jeśli chcesz koniecznie — westchnął — niech i tak będzie. Wymów mu pan od Nowego Roku. Rozporządzenia na jutro wydałem już Kaletowiczowi, z którym zechciej się pan porozumieć. Uprzedziłem go, że od jutra pan będzie rządził. a jego zajęcia będą zależały od porozumienia z panem.

— Najprzód wypleni pan chwasty — uśmiechnęła się Jania.

— Spełnię ten rozkaz — wstał i pożegnał oboje.

Pora nie była zbyt późna, więc Szczerba poszedł kontrolować porządki na folwarku. Zaszedł do Kaletowicza, który zamierzał iść spać i poprosił go o wykaz robotników i wykopanych miernic na burakach.

— Po zdaniu raportu — odpowiedział z głuchą niechęcią — oddałem spis pisarzowi.

— Może mi pan przyniesie.

— Dziś nie pora — uśmiechnął się — pisarz pojechał do Rejzi i nie wiem, kiedy wróci, a spis zamknął w swoim pokoju.

— Co to za Rejzia.

— Żydówka, a jego kochanica.

— A kto dozorował obroków w stajni?

— Niby to pisarz, ale on mnie nie słucha i pewno był przy wydaniu obroków ataman.

— Od dziś zostałem rządcą, jak panu wiadomo, chciałbym obejrzeć porządki, czy zechce mi pan towarzyszyć?

— Ano, jak trzeba, to trzeba.

Wyszli z pokoju w noc ciemną, chłodną, jesienną, a Kaletowicz skarżył się:

— Tu pan nic nie zrobi, wszyscy będą przeciwni panu. Chciałem i ja wprowadzić ład, ale się nie udało. Pan Zgłobicki za dobry, za miękki i zdaje mu się, że wszystko widzi, słyszy, a tymczasem każdy, jeśli nie kradnie, to zaniedbuje się w obowiązkach. Ot, jak ten pisarz, a to samo gumienny, ataman, dozorcy.

— A zdaniem pana co należy zrobić?

— Rozpędzić tę hołotę i żadnego żyda nie wpuszczać na próg.

— Posłucham rady pana. Na jutro niech pan przygotuje rachunki z pensyi dla wszystkich. A uczciwych ludzi masz pan?

— Znajdzie się kilku pomiędzy parobkami.

— Ilu?

— Na dwudziestu, będzie ośmiu, może dziesięciu.

Weszli do stajni końskiej. Parobka pełniącego służbę nie było, tylko dwóch poganiaczy spało w stajni.

W oborze był rataj, ale zaspany i wódka buchała od niego.

Jeden ze stróżów nocnych spał zaszyty w słomę, drugi siedział w piekarni.

Nazajutrz skoro świt Szczerba był na nogach i poszedł na tok. Dopiero po dobrej chwili zaczęli się schodzić parobcy, gdy przyszło do rozdania obroków, okazało się, że ataman, Fedor, zamknął w komórce obroki, wydane wieczorem.

Właśnie Szczerba miał posłać chłopaka po atamana, gdy ten idąc zwolna, zjawił się na toku.

Krzyknął Szczerba, ażeby pospieszył, lecz Fedor udał, że nie słyszy, a zbliżywszy się, spytał hardo:

— A czego tam?

— Dlaczego się spóźniłeś?

— Iii, będzie wszystko na czas.

— Otwórz komórkę, czas na obroki koniom.

Fedor poszedł w głąb stajni leniwym krokiem i krzyknął na dwóch parobków, ażeby zabierali obroki z komórki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.